

Grzegorz Białuński

"Zakon Krzyżacki. Dwanaście rozdziałów jego historii", Hartmut Boockmann, tł. Robert Traba, Warszawa 1998 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 275-277

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE i OMÓWIENIA

Hartmut Boockmann, *Zakon Krzyżacki. Dwanaście rozdziałów jego historii*, przełożył Robert Traba, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998, ss. 396.

Jako trzecia pozycja w serii „Klio w Niemczech”, wydawanej przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, ukazała się książka Hartmuta Boockmanna o Zakonie Krzyżackim. Książkę wydano dzięki inicjatywie redaktora naukowego wspomnianej serii i jednocześnie tłumacza tejże książki Roberta Traby. Badacz ten, dotychczas kojarzony z badaniami XIX i XX w., podjął się nie lada trudu przełożenia pracy dotyczącej w przeważającej mierze średniowiecza. Trzeba od razu zaznaczyć, że wyszedł z tej próby zwycięsko. Niewątpliwie pewną w tym rolę odegrała konsultacja naukowa jednego z największych znawców dziejów Zakonu Krzyżackiego Mariana Biskupa.

Tak się złożyło, że książkę można jednocześnie traktować jako hołd złożony pamięci Hartmuta Boockmanna, gdyż podczas prac nad nią dotarła do Polski niespodziewana wiadomość o Jego chorobie i śmierci (15 czerwca 1998). Dlatego też brak wstępu od autora skierowanego do polskich czytelników, a zamiast tego znajdujemy w *Posłowie* dwa wspomnienia pośmiertne profesorów Mariana Biskupa i Rexa Rexheusera.

Prezentowana książka po raz pierwszy ukazała się w 1981 r., wywołując duże zaskoczenie zarówno wśród badaczy niemieckich, jak i polskich. Zaskoczenie to było jak najbardziej pozytywne, książka bowiem stanowiła wyraźne odejście od dotychczasowej historiografii niemieckiej. Zdumiewała przede wszystkim dbałość o obiektywne ukazanie losów Zakonu z punktu widzenia pewnych współczesnych im procesów dziejowych, a nie późniejszych racji polskich czy niemieckich. Książka zyskała wiele przychylnych recenzji, także badaczy polskich, i to tej miary co Karol Górski, Gerard Labuda i wspomniany Marian Biskup.

Publikacja Boockmanna nie stanowi typowej syntezy ani nawet podręcznika do dziejów Zakonu Krzyżackiego. Jest to — jak dobrze oddaje to podtytuł — dwanaście wybranych rozdziałów z jego historii. Jednak nieprzypadkowych, a chronologicznie zebranych problemów od utworzenia Zakonu do jego losów po XX w., trafnie oddających najważniejsze wydarzenia z jego dziejów. Intencją autora było przystępne ukazanie historii Zakonu szerszym kręgom czytelników. Życzenie to spełniło się w Niemczech (dotychczas cztery wydania) i jak sądzę, stanie się tak również w Polsce, książkę czyta się bowiem znakomicie. Dla autora ważne są nie tyle fakty (kto, gdzie, kiedy), ile ogólne procesy (siły sprawcze) oraz tło historyczne tłumaczące poszczególne etapy w historii Zakonu. Najlepszym tego przykładem jest już pierwszy rozdział ukazujący początki Zakonu w Palestynie, w którym gro rozważań dotyczy przemian religijnych i duchowych ówczesnej Europy, które umożliwiły ukształtowanie się zakonów rycerskich, w tym Krzyżaków. W rozdziale drugim dotyczącym początków Zakonu Krzyżackiego w Rzeszy autor ukazuje nie tyle strukturę Zakonu czy jego rozwój

terytorialny, czego można byłoby się spodziewać, ile właśnie procesy sprawcze powodujące rozwój Zakonu (zaangażowanie miejscowych feudałów, obecność tamże ministeriałów), a następnie kwestie społeczne, w tym pochodzenie społeczne i terytorialne braci zakonnych. Bliżej ukazał jedynie dzieje domu zakonnego w Marburgu, który na krótko (w pierwszej poł. XIII w.) pretendował do najważniejszego ośrodka władztwa krzyżackiego (kult św. Elżbiety, zaangażowanie landgrałów turyńskich).

Kolejne rozdziały poświęcono zakonowi w Prusach; trzeci początkom krzyżackiego władztwa terytorialnego, a czwarty podbojowi Prus. Znajdujemy więc tutaj działalność Zakonu na polu dyplomatycznym (kolejne dokumenty i przywileje cesarza, papieża i księcia mazowieckiego), jak i militarnym. W obu przypadkach nie jest to systematyczny wykład, ale raczej zarys problemu na wybranych przykładach. Zawsze jednak autor dba o realizm epoki i obiektywizm, np. z jednej strony ukazuje zapobiegliwość Krzyżaków w uzyskiwaniu przywilejów, nadań i innych dokumentów, z drugiej zaś nie unika wspomnień o fałszerstwach. Ukazuje w pełni brutalne metody stosowane w podboju Prus, ale jednocześnie odnosi to do zwyczajów ówczesnej epoki.

Rozdział piąty ukazuje zagospodarowywanie nowo zdobytego terytorium pruskiego, czyli osadnictwo, a w związku z tym nowe układy społeczne oraz etniczne. Zaskoczeniem, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, może być rozdział szósty dotyczący stosunków polsko-krzyżackich w XIV w. Zamiast kolejnych faktów, wydarzeń (typu: wojna, procesy, pokój), z czym się do tej pory spotykamy w literaturze polskojęzycznej, mamy raczej dywagacje na temat przyczyn właśnie takiego rozwoju wypadków i próbę rozprawienia się z dotychczasowym „polskim” i „niemieckim” sposobem patrzenia na ten konflikt. Podobnie jest w następnym rozdziale, traktującym o krzyżackich krucjatach na Litwę. Nie jest to systematyczna wyliczanka wszystkich rejs, ale ukazanie kilku typowych wypraw. W ten sposób dowiadujemy się o przyczynach pojawienia się znakomitych rycerzy z Europy Zachodniej, o krwawym i bezwzględnym charakterze wszystkich krucjat.

Kolejna część pracy omawia znaczenie unii polsko-litewskiej dla Zakonu Krzyżackiego, która oprócz zmian w strukturze wewnętrznej państwa krzyżackiego w XIV—XV w. (o czym traktują rozdział dziewiąty i dziesiąty) stanowiła główną przyczynę, zdaniem autora, kryzysu państwa krzyżackiego. Rozdział jedenasty omawia najważniejsze etapy w dziejach Zakonu od jego rozwiązania w Prusach po czasy współczesne, zaś rozdział ostatni ukazuje obecność Zakonu Krzyżackiego, jakże różną, w historiografii i świadomości historycznej Niemiec i Polski w XIX i XX w.

Przyznaję, że omawianą tutaj książkę Hartmuta Boockmanna cenię bardzo wysoko. Oczywiście autor ma rację kierując ją do szerszej publiczności, z drugiej jednak strony nie wyobrażam sobie, by jakikolwiek specjalista nie zapoznał się z tą pracą, chociażby w celu poznania argumentacji czy też w kwestiach porównawczych. Nie należy natomiast szukać tu szczegółowych faktów, co nie umniejsza jednak naukowego charakteru tej pracy. Autor dokonał w niej przecież podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy, głównie na podstawie literatury niemieckiej (jej szczegółowe omówienie zawarto w przypisach).

Praca ma też wady, choćby nadmierną ogólnikowość pewnych partii, czego jednak autor był w pełni świadom, pisząc we wstępie o ewentualnej w przyszłości pracy kompletniejszej. Niestety, to się już nigdy nie stanie. Wiele też wniosków może budzić kontrowersje, wiele dzisiaj już można podbudować lub odrzucić w świetle nowych badań. Nie zmienia to jednak wcale opinii o tej cennej książce. Tym bardziej należy uznać za sensowny pomysł przekładu tej pracy na język polski. Wydawca i tłumacz uczynił to w sposób w pełni poprawny, może z jednym małym wyjątkiem, mianowicie mało staranną korektą (oprócz licznych typowych literówek, zwraca uwagę zwłaszcza błędny podpis pod Mapą 2, gdzie w XV w. pojawiają się Prusy Książęce miast Krzyżackich). Reasumując, polski czytelnik otrzymał wartościową pracę, ale przede wszystkim niezwykle inspirowaną do dyskusji oraz nowych prac badawczych.

Grzegorz Białuński

Alojzy Szorc, *Kolegium Jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565—1626, Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum”, Olsztyn 1998, ss. 129, ilustr. 12. Supplement Hozjański 3, Seria Historyczna.*

Życie i działalność jezuitów w Braniewie w XVI—XVIII w. od dawna zajmowały badaczy szeroko pojętej historii kultury, nie tylko polskich, ale również szwedzkich i niemieckich. Powstająca od końca XIX w. literatura naukowa na ten temat jest bogata i różnorodna¹, a mimo to nie wszystko zostało wyjaśnione i opisane. Wciąż bowiem pozostaje aktualne pytanie postawione ponad dwadzieścia lat temu przez znakomitego znawcę tematu Józefa Trypućkę: jaka była zawartość zrabowanego przez Szwedów w XVII w. księgozbioru jezuitów braniewskich i w jakim stanie dochował się on do naszych czasów w bibliotekach i archiwach szwedzkich². Zatem monografia pierwszego okresu działalności jezuitów w Braniewie (1565—1626) opublikowana przez znanego historyka Kościoła, Alojzego Szorca, pod tak jednoznacznym tytułem, powinna tę lukę wypełnić. Tymczasem czytelnik, po zapoznaniu się z publikacją, niczego nowego nie znajduje. Historia szkół prowadzonych przez jezuitów w Braniewie w XVI—XVIII w. jest dobrze znana i opisana. Sam autor zresztą już raz ją przedstawił³. W nowej monografii zabrakło stanu badań w tym zakresie. Nie można też zgodzić się ze zdaniem autora, iż „W średniowiecznej edukacji brakło łącznika między szkolnictwem wyższym a parafialnym. — — Zaistniała pilna potrzeba zorganizowania o jasnym profilu szkolnictwa średniego, łatwo dostępnego i niezbyt drogiego. Taką szkołę pierwsi stworzyli jezuita i to stanowiło ich największą zasługę” (*Wstęp*, s. 10). Otóż powszechnie wiadomo, że w średniowiecznym uniwersytecie wydział artes liberales, czyli sztuk wyzwolonych, pełnił funkcję fakultetu wstępnego. Kształcił młodzież na

1 Zob. S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, ss. 313—324.

2 J. Trypućko, *Próba rekonstrukcji biblioteki kolegium jezuickiego w Braniewie, wywiezionej w r. 1626 do Szwecji*, w: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka, A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s. 208.

3 S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., ss. 163—175.